

Rzanka sposobności.

W dniu wigilijnym ukazuje się numer gwiazdkowy „Dziennika Białostockiego” w podwójnej objętości.

Prócz obfitej i nader urozmaiconej treści literackiej, numer ten zawierać będzie

specjalny dział ogłoszeniowy

według wymagań nowoczesnej reklamy, wykonywany ze szczególną starannością i umiejętnie zestawiony.

Makład numeru gwiazdkowego znacznie zwiększony, zostanie rozesłany nie tylko naszym dotychczasowym stałym odbiorcom (agencjom, biurom, odprowadcom i prenumeratom), ale także jak najszerszym kołom publiczności w mieście i na prowincji, jako

numer okazowy.

dla pozyskania nowych czytelników. To też zamieszczenie ogłoszenia w tym własnym numerze przedstawia dla P. T. Kupców, Przemysłowców, Lekarzy, Techników i w ogóle wszystkich innych inserentów.

pierwszorzędną wartość.

Niech tedy każdy z nich w dobrze zrozumianym interesie własnym skorzysta z tej wyjątkowo dogodnej sposobności i czempredzej odda do zamieszczenia swe ogłoszenie w naszej Administracji Rynek Kościuszki 1, w każdym razie później, niż

22 grudnia 1920 r.

godz. 9 wieczór.

Przy sposobności zawiadomiamy, że przyjmujemy już przedpłaty

na styczeń 1921 r.

a to w celu uregulowania i ustalenia debitu pocztowego.

Wszyscy P. T. Abonenci mogą nabyć w naszej Administracji po niższej cenie 25 mk. bardzo zajmujący w treści i bogato ilustrowany, zaopatrzonej w wyczerpujący dział informacyjny

Kalendarz Ludowy Straży Kresowej

który w handlu księgarskim kosztuje marek 40.

Z konferencji Rządu z Prasą.

14 grudnia we wtorek w mieście „Dziennika Białostockiego” odbył się na konferencji, jako urządził dla przedstawicieli prasy, prezydent Witos.

Na konferencję przybyli przedstawiciele wszystkich miast w Królestwie.

Z ramienia rządu informację dał prezydent Witos minister Sześćkowski — „Najważniejszy minister”, jak mówił Warszawa.

W krótkim, jednym exposé prezydent Witos stwierdził, że rząd jego pozostaje nadal rządem obrony narodowej, przeżywamy bowiem wciąż chwile przełomowe, które wymagają całego napięcia woli narodu.

Rząd ten obrony narodowej patrzy jednak w przyszłość i pragnie założyć podstawy pod pokojowe budownictwo, a pierwszą taką podstawą jest zabezpieczenie na se wewnątrz przez stworzenie odpowiednich stosunków z mocarstwami, z którymi znaleźliśmy punkty porozumienia oraz wewnątrz — przez niezaniechanie z jednej strony gotowości bojowej — z drugiej — przez należyte uzdrowienie finansów i życia gospodarczego kraju.

Prezydent stwierdza, że to zawieszenie kraju między pracą pokojową, a ciągłym pogotowie wojennym zagrobie oddziaływać na normalny tok prac rządu, który mając na względzie sprawę obrony narodowej nie może całkowicie oddać się odbudowie.

Omówiłszy następnie sprawę Śląska, Gdańska i Litwy Środkowej dla ogólnej orientacji osobiste, zabraniali dziennikarzy, prezydent zakończył swoje światła i życie treściwe przemówienie wyrażeniem przekonania, że Państwo przeżywa najostrejszy punkt kryzysu ale w ogóle znajduje się na dobrej drodze. Ciężne strony naszego stanu gospodarczego wyszukują w nadzwyczaj zrzęcy sposób wrogie nam czynnik i zagrożeń i stąd nie sący się i do nas do Polski przekonanie jest ajmne o stanie Państwa. Nieestety, prasa polska zbyt często daje fałsz przedstawienia przemysłowców, zamiast gnać cały naród do zrzęzającej pracy około wywołania

przyszłości. Takie głosy polskie prasy skwapliwie chwycia wroga nam prasa zagranicą, zwłaszcza śląska prasa niemiecka, która łwie część swej treści poświęca przedrukowi z polskich gazet.

Z niezmiernym zaciekaowaniem wysłuchaliśmy wyjaśnień p. ministra Sześćkowskiego, który następnie głos zabrał.

Niedobór budżetowy — mówił p. minister — jest długi i w przyszłości zwiększy się jeszcze bardziej, ślęnie bowiem kilkadziesiąt mil-jardów.

Pożyczka odrodzenia doła 7, Premjowa 8, Amerykańska 7 mil-jardów marek polskich i do tych zobowiązań Państwa dojdą jeszcze należności za zakupy zagranicą, które oczekiwali jeszcze nie podsumowane, wynoszą b. znaczną sumę.

Trudności powiększą ogromny przyrósł, stanowiący obecnie samę 15 m-dów, podczas gdy dawny wyrósł nie stanowił jego 5 proc. nawet. Wskutek niemożności otrzymania narazie pożyczki zagranicą, koszty liczyne, a koniecznych inwestycji, jakie czyni państwo, spadają całym ciężarem na jedno pokolenie.

Jeśli do tego dodamy wielką po-chłaniającą olbrzymie wydatki na wojsko oraz należność 25 m-dów marek polskich, jakie w obecnym roku mamy wpłacić Ameryce i Romanji za 45,000 wagonów zboża, to zrozumimy, że naszym obowiązkiem jest z całą energią dolażyć wszystkich sił dla podolania zobowiazaniom i dla uregulowania naszych spraw finansowych.

Dane obiektywne bowiem nie są dla nas zbyt nieprzyjemne, co jasno się wykaże w zestawieniu z innymi krajami.

Tak więc, gdy obciążenie podatkowe na jednostkę we Francji wynosi 416 franków, zaś w Niemczech 474 franków, a nas określa się ono na 340 marek polskich.

Gdy więc państwo wojsko francuskie stanowi 225 dolarów na głowę, Niemiec 88 dolarów, nasz wynosi zaledwie 22 dolary.

To też mamy podstawy do wyjścia z obecnego ciężkiego położenia, ale tylko na drodze asilnej pracy. Wia-

no ona iść według ścisłego programu Ministerjum Skarbu w końcu stycznia przedłoży budżet, którego nie będzie miał prawa przekroczyć ani, nawet Sejm bez uchwalenia każdorazowo odpowiedzialności docho-da na pokrycie zadaniog wydatka.

Budżet ten olęnie i niemożliwe wy-lęzale achwał dwie rzeczy: — wojsko i żywność i trzeci, związ-zang z nim — transport.

Ministerjum Skarbu dążyć będzie do pokrycia własnymi dochodami państwa wydatków powyższych na pokrycie nadzwyczajnych wydatków dążyć będzie do zaciąganie pożyczki zewnętrznej i oddzieli koncesji kapitałom obcym.

Co do spraw walutowych — mi-nister wyraża zdecydowane przekonanie, że żadnymi zarządzeniami na-tery raczej formułnej (np. wprowadzenie nowej waluty, opartej o złoto

lub dolary, zdecydowanie marki itp. sprawa załatwić się nie da. Aby po-prować kurs pieniądza państwowego jest jed-n tylko sposób podnieść stan gospodarczy i finans krajog. Po wszelkim szacownym ustaleniu kursu waloty nikt nie może zaręczyć, że jej spedek nie rozpocznie się znova de capo.

Ostatego trzeba czekać cierpliwie i pilną rację dążyć choćby do sta-bilizacji marki — na razie.

Opozycjonalny konferencję pod-wrzucał, że a stera rząd naszog stoja łodzie, którzy rozumięć wszystkie olbrzymie trudności jakie ma naród przed sobą, widzą jedno-cześnie drogi jakimi należałoby je zwalać. Droga ta rząd posawa się wytrwać i opierać do narodu o współdziałanie i pracę.

S. L.

Kronika Górnośląska.

Doradca techniczny dla spraw kościelnych.

Komisja Międzysojusznicza w Opo-lu wydała rozporządzenie astano-wiające urząd doradcy technicznego, przy Wydziale dla Spraw Kościelnych celem, jak głosi, art. 1 rozporządze-nia czuwania nad interesami kościel-nymi ludności mówiącej po polsku.

Podstawowy art. 4 wspomnianego rozporządzenia brzmi, jak następuje: „Jeżeli zdaniem naczelnego doradcy Ręgacyjnego dla spraw kościelnych popelniono jaką niesprawiedliwość, lub nadwyżkę krzywdzące intereso kościelne ludności mówiącej po pol-sku, to może on przedłożyć sprawę szefowi wydziału kulta, przy Depar-tamencie Spraw wewnętrznych.

On może za pośrednictwem szefo wydziału kulta zarządzić od dy-rektora departamentu spraw we-wnętrznych zawieszenie lub anie-ważenie każdego zarządzenia, które-by jego zdaniem szkodziło interesom kościelnym ludności mówiącej po polsku. Wniosek o zawieszenie lub anie-ważenie należyce azasad-niony, musi być podany na piśmie.

Groźba strajku generalnego.

Komisja 21, znajdując się pod nieciągłym wpływami komuni-stycznymi, wystąpiła z następującymi żądaniem:

1. Zaprowadzenie w górnielwie 6 godz. dnia roboczego w trzech szych-tach.

2. Jednorazowego dodatku gospo-darczego w wysokości 1000 marek.

3. Powszechnej 30 procentowej poprawy zarobkowej.

4. Rozszerzenie praw dla Rad zakładowych w kleranku:

a) kontroli nad produkcją

b) przyjmowania i wydalenia tok robotników, jak i niższych i wyższych urzędników przez Rady załogowe złożone z robotników i pracowników.

Socjalistyczna „Gazeta Robotni-cza” i Socjalistyczna Centralny Zwią-zek Zawodowy Polski na G. Śląskę wystąpiła ostro przeciwko powyż-szym, przeciwnym i niemożliwym do zrealizowania żądaniom które są ty-lko pretekstem do wywołania strajka generalnego.

Całe społeczeństwo na G. Śląskę bez wyjątku pociepla zbrodnice agitację komunistyczną, inspirowaną i kierowaną przez żywoły niemiecko-hakatylistyczne.

Zabiegi niemieckie.

Niemcy podjęli staranie i Komis-ji Kościelnej o wyłączenie obsza-rows dworskich z gminnego terena plebisyfery i utworzenie z nich osobnych okręgów wyborczych.

Jak wiadomo, obszary dworskie na G. Śląska są w ogromnej więk-zości niemieckie. To też staranie

pisze w tej sprawie „Oberschlesiar” most, organ górnośląskiej partji la-dowej.

Ten nowy manewr wszechni-miecki jest z gruntu przetrząsny.

Niemcy widzą, że G. Śląsk jest dla nich ostatecznie stracony.

To też mają oni nadzieję, że przez wyłączenie obszarów dwor-skich, poprawią swoje szanse, gdyż niemieckie głosy z obszarów dwor-skich nie zanikną wprosi w masie głosów gmin polskich.

Nowe zabiegi niemieckie, gwo-lące nacjonalistyczne zasady de-mokratycznego i tajnego głosowania, z góry skazane są na klęskę, gdyż jasnowo sprzeciwiają się postanow-ieniom traktatu wersalskiego.

Zbrojenia niemieckie.

W ostatnich dniach wykryto zna-wo broń niemiecką w następujących miejscowościach: w Szorcie (a nie-jakiegos Kondzi, który jest notorycz-nym przeciwnik niemieckich boj-wock), w Chorzowie i pod Opolem.

Wojsko francuskie.

Z Inowrocławia donoszą, że prze-jęzdzali tamtędy wojska francuskie z Gdańska, przeznaczone do wzmo-cnienia załogi kościelnej na G. Śląska. Miejscowy „Czerwony Krzyż” po-dejmował gościć, radośnie witają-cych przez ludność polską francu-zów.

Pocztowi dowódcy techniczni.

Komisja Międzysojusznicza wy-dała rozporządzenie, astanawiające urząd dowódcę technicznych przy wszystkich urzędach pocztowych, telegraficznych i technicznych, dla ob-rony spraw ludności mówiącej po polsku.

Uniwersytet ludowy w Bytomiu.

Uniwersytet ludowy w Bytomiu ogłasza na przeciąg najbliższych kilku tygodni szereg wykładów zna-nego badacza filozofji prof. Kozłowskiego.

Agitacja lekarska niemieckich.

Donoszą z Wodzisławia (pow. Ry-bnicki), że tamtejsi lekarzy niemieccy uprawiają na wielką skalę agitację w szpitalach i domach leczniczych.

Agitacja ta polega na „świada-mianiu” chorych, że powinni głoso-wać za Niemcami, na zbieraniu z nich najroźniejszych podpisów i t. d.

Zdemaskowanie roboty niemiec-kiej.

„Oberschlesische Grenzzeitung” demaskuje podziemną bojową ro-botę niemiecką, wykazując że istnieje organizacja, zmieniająca często na-zwę swą (Schatzbund, Ostschatz, Solbatschutz) ale nie zmieniająca bynajmniej swej istoty, a licząca

przez 20000 bojowników z głośnym dodatkowym w Wroclawiu.

Donoszą szczegółowo o powstaniu piosenki Katowicki „Nowy Czes”. Coły powyżej przytoczony zbrodnię plan niemieckich zamachowców wykazuje jasno i dobitnie do czego nad Niemcy. Wiedzą oni już naprędę że plebscy przyniesie im straszną klęskę. Dla tego przemą zbrodnię chcą zaważać tym krajem wymordować ludność polską. Narządzie przekonał się Kościuszko o całej strasnej wronie, kto pragnie marów i bratobójczych walk.

Zdemaskowanie zbrodniarzy niemieckich jest chyba dostatecznym powodem aby nie dopuścić do głoszenia emigrantów górnośląskich, którzyby naprawdę przyłączyli się do spiskowców.

Podłość, fałsz i obłuda prasy niemieckiej dr. Urbanek występuje wobec tego jaskrawo i jaskrawo i jaskrawo i jaskrawo jako obłądnych oszczerców, którzy zarzucają Polakom różne zbrodnie sami przygrywali się do nowego zamachu na ludność polską.

c.d.n.

Z życia robotniczego

Pod powyższym nagłówkiem podaliśmy przed paru dniami krótkie streszczenie protokołu ogólnego zebrania członków Polskiego Związku Zawodowego Robotników przemysłu włókiennego „Pracy” w Białymstoku, zebrane, odbyło się dnia 4 b. m., bezspornie po znanym lokacie fabrycznym. Brak miejsca nie pozwolił nam wówczas zejść się na sprawę tak szczegółowo, jak na to w całej pełni zasługują, mając dla szerokiego mas robotniczego znanie pierwszorzędne i w budujące o ogólny czytelników nieprzebiegłe zainteresowanie. Ponieważ zebranie to, zarówno ze względu na ton i poziom prowadzonej dyskusji, jak i na doniesienie zapadłych na nim uchwał i zwołanych postanowień, głęboko wryło się w pamięć każdego zawodowego robotnika przemysłu włókiennego, przeto obowiązujemy do swego obowiązku podać choć dziś, a więc z pewnem opóźnieniem wspomniany protokół o lańcach naszego piśma.

Na porządku dziennym były:

- 1) Wybór prezidium zebrania przewodniczącego, sekretarza i 2 ławników;
- 2) Referat p. Młotkiewicza;
- 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej;
- 4) Podwyższenie adwolatów członków;
- 5) O delegatów fabrycznych i ich obowiązki.

Zebranie „Pracy” ma ustaloną markę, a do ich cech charakterystycznych należy, że zwykle bywa bardzo liczne. Dawną już jednak nie zebrało się, to, w sali b. „Arkady”, także inność osób piel obójce, jak to właśnie miało miejsce w dniu 4 b. m. Na tę wzmożoną frekwencję wpłynęły niewątpliwie ostatnie wydarzenia (lokaut), które ostatecznie robotnikom, czym jest w ogóle solidarność, o zwłaszcza ujęta w karnej kornej organizacji. Z jednostkami można się niechętnie — drobne gratki, luzem chodzące, można wodzić na poska obłędnie lub powróżyć, ale dla zwartych foliangi nie podobna mieć należnego respektu. Dłuższą atrakcją była obecność delegata z miasta Łodzi, p. Młotkiewicza, którego interwencja badał czy nie p. najbliższej mierze przyczyniła się do rychłego i tak pomyślnego dla robotników likwidacji lokautu fabrycznego.

Zebrano więc tedy na sali ponad 2000 członków i członków miejscowego Związku „Pracy”. Zadawaliśmy nadzwyczajny spokój i niemal oświecony murmur wśród obecnych.

Wyboru prezidium dokonano jednomyślnie bez niepotrzebnej strasy czasu. Na przewodniczącego zaproszono wśród oklasków del. p. Młotkiewicza. Sekretarzem objął na ogólny zyczenie p. Józef Młotki, a charakterze ławników zostali p.p. A. Kługe i Józef Niculski.

Zgodnie z porządkiem dziennym zebrało pierwszy głos del. Młotki. Mówił o związkach zawodowych w granicach, temat wcale niełatwy, ale referent rozwija go tak gładko, że ma się wrażenie, jakoby mówił na

ożny świadek tych zgodnych w teorii, a tak barzo bogatych w swych wynikach, wszystkich twórczych zrzeszonej braci robotniczej. Rozawit organizacji, szczególnie w Anglii i w Ameryce, mał każdego zadaniawca.

Tam robotnicy posiadają swoje własne banki i okręty, fabryki i przedsiębiorstwa i są tak silni moralnie i materialnie, że na niczyją pomoc opierać się im nie trzeba. Przeciwnie, sami częstokroć udzielają swego poparcia. Tak np. w Anglii robotnicze organizacje udzielają rządowi w czasie ostatniej wojny 7 milionów funtów szterlingów pożyczki.

Przedstawiając te zadziwiałe rezultaty, przeszedł mówca do omówienia własnej organizacji, Związku „Pracy”, który naderó rozwija się w Białymstoku — bardzo wiele pozostało do zyczenia. Chodziło o to, aby robotnicy nasi zrozumiali naderó, że w jednostce leży ich siła. Kiedy dojdzie do tego samopoznania własnej mocy — nie strasne mogą być żadne lokauty. Mówca wyraża najgłębsze przekonanie, że robotnicy Białostocki pójdą za przykładem robotników miast innych, a wówczas nie będą się już mogli powtarzać wydarzenia dni ostatnich.

Naczenie oklaski były nagrodą tego zwiadowego, jasnego i gorącym amikowaniem sprawy naderówanego referatu.

Następnie odczytano sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (z dochodu i rozchodu od 1 września do 1 grudnia 1920 r.), przyjęcie jednomyślnie do wiadomości.

Wzruszająca była chwila, kiedy sekretarz miejscowego związku „Pracy”, p. Józef Młotki, chciał złożyć zajmowany urząd, wyrażając zebranym swoją wdzięczność za okazane mu zaufanie. Podniósł się ogłaszając okrzyki: „Niech żyje, ale raz z nami!” — i nie dano p. Młotkiemu możności dalszego mówienia swojego zamiaru. Jednocześnie uchwalono prośbę go, by nie opuszczał stanowiska, które z takim pożytkiem dla ogółu powołał.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: 1) A. Szejn, 2) Langiewicz, 3) M. Orłowski, 4) K. Hallmanowicz, 5) Kominski, 6) Mankiewicz — wszyscy wybrani przez akłomację.

Od 1 stycznia 1921 r. udział członkowski wynosić będzie 10 marek.

Z kolei zebrała głos potowale delegat Młotki, wyrażając szkodliwość istnienia poszczególnych Sekcji. Rząd w radzie elerpinnym być nie powinien.

Ogólne zebranie uchwała zwołanie Sekcji bez dyskusji.

Uchwalono natomiast wybór delegatów do każdej fabryki. Zebraniem tych meżów zwołania będzie stać co najmniej na straży interesów swoich kolegów.

Z wielką swadą i znanstwem referowano sprawę osławu dla robotnika. Del. Młotki w sposób nadzwyczaj obrazowy anaował obec-

Wierzyysz przecież w szczęście twojego dziecka? Daj więc dziecku na „gwiazdkę”

„Milionówkę”

a w najbliższem ciągu może paść wygrana miliona marek.

nym wszystkie korzyści amysłowego rozwoju, przebiegające z zadowalającym skutkiem. Do oświeconego, kulturalnego człowieka świat należy. Kiedy ogół stanie na właściwym poziomie amysłowym i etycznym — wszelki wysiłek sam przez się stanie się niemożliwym. Wice robotnik, i j. ten, który najwięcej jest ekspluatawany, wpien gorliwie garnąc się do oświaty.

Czytając dzieła klaszki i gazety, le przedewszystkiem, które do nas wane mają na względzie. W myśli powyższych wywodów wyzwa referent zebranych, aby czytali i najusilniej popierali „Dziennik Białostocki”, który zawsze stał się dla i otwarcie w obronie robotnika. By z tem większym skutkiem mógł to czynić na przyszłość, powinien się oddać zająć pod każdą strzechą robotniczą

W dwa dni później, t. j. w niedzielę 6 b. m., odbył się dwa wiecz. zorganizowane przez Polski Związek Zawodowy „Pracy” w Sopocie. Na oba zebrania rekrowa niezmordowany del. Młotki w sprawie związków zawodowych i gospodarki miejskiej.

Uchwalono i tam zmięść poszczególnie sekcje, wzmacniając natomiast organizację centralną.

Obrady trwały po parę godzin, atrymywane w ramach porządku dziennego i prowadzone nadadzkim ideie wysłaniem przez del. Młotkiego. Nie wiadomo, skąd i dla

czego zrobiło się to pojęcie, że na zebraniach ogólnych wiani przebiegać wyłącznie... zaproszeni goście. Zwyczaj ten, bez twardy i okrutny, dla jednak możności del. Młotkiema do wszechstronnego wyzerpania poruszonych zagadnień.

Świerczając czytnie zgodność swoich słów i postępków, p. delegat Młotki odwiedził również naszą redakcję, by złożyć jej swoje podziękowanie za okazaną dotychczas pomoc i prosić o dalszą opiekę dla ślusznych spraw, robotniczych. Z zadowoloną gotowością zapewniliśmy wielce sympatycznego gościa, iż nie zjedziemy z raz obronę drgi.

Następnie wyjął się swobodnie pogadanka na temat zagadnień robotniczych i ogólnospołecznych. P. Młotki posiada nadzwyczajną łatwość obcowania, a każde jego słowo cechuje ujmająca szczerść. Jest przytem optymistą. Mając więcej takich oddanych sprawił bojowników, robotnik polski nigdy nie zaszedłby na bezdroża atopistycznych mrzonek, a natomiast zdobyłby sobie jak najprędzej należne mu miejsce w społeczeństwie.

To też z niezłomnym żalem tęgniliśmy p. delegata robotniczego miasta Łodzi, który jednak na odpowiednim racji obłędnie, iż prawdopodobie wczesną wiosną znów zowita do Białostocka, gdzie — jak zapewnio pozostaje jeszcze bardzo dazo do zrobienia.

Kronika.

Powrót Wojewody.

P. Stefan Popielawski, Wojewoda Białostocki, powrócił wczoraj z wyjazdu służbowego i objął urząd.

Przemeldowanie ludności.

(k) Przemeldowanie ludności zostało przerwane do d. 27 grudnia r. b.

Pożyczka przymusowa.

Stosownie postanowien art. 7 ustawy z d. 28 października r. b. (Dz. Ust. R. P. 16 103 poz. 692) w przedmiocie zabezpieczenia pożyczki przymusowej przy przejściu nieruchomości oraz wierzytelności hipotecznych na innych uprawionych zostało wstrzymane aż do dnia ogłoszenia ośnośnych przepisów wykonawczych w Dz. Ust. R. P.

Placiny więc, którzy złożyli gotówkę lub obligacje długoterminowej pożyczki państwowej na zabezpieczenie pożyczki przymusowej w Kasach Skarbowych. Urzędach Podatkowych, Sądach lub a notariusz mogą samy te podać z powrotem, za potwierdzeniem nieostanowionym.

Rada Szkolna w Białymstoku.

(k) Do Rady Szkolnej m. Białostocka wybrani zostali przez Magistrat p.p. B. Szymański i M. Kozłowski.

Kwesta na Górnym Śląsku.

Wczoraj i onegdaj wszystkie kawiarnie, restauracje i mieszkania prywatne obchożdzili jakoś trójka: najczęściej w uniformie koljarsz i dwóch panów, którzy zbierali datki na najbliższą górnośląską. Pabieżność bardzo chętnie składała ofiary. Dziwno rzecz tylko, że kwaterze nie przedstawiali żadnych opowiadających legitymacji i nie wydawali pokwitowań na otrzymane pieniądze. Ten dziwny sposób zbierania ofiar wzbudził a wielu osób różną przypuszczenia, które niekważąc przemawiały na korzyść kwestujących. W interesie sprawy i dla uniknięcia na przyszłość nieporozumień, należałoby podobną kolekcję urządzeń w ten sposób, aby osoby zbierające na jakiś cel pieniądze najpierw się legitymowały.

Opłatek w T-wie „Sokół”.

(k) Na dzisiejszej zbiórce omówiona będzie sprawa urządzenia trójecznego opłatka w „Sokół”.

— Dnia święcenia dróhow rozpoczyna się o godz. 6-ciepierz. Druhny święcie się będą od godz. 7-jej do 8-cj. Na święcenia mogą przychodzić również kandydaci i kandydatki do członków T-wa.

Z kooperatywy urzędniczej.

(k) Udziałowcom kooperatywy urzędniczej wydawane będzie po 5 fantów słowny po 92 mk. oraz po 20 fantów maki pszennej po 37 mk. fant.

